Rok XVty. Nr. 52.



Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela po Bożém Narodzeniu, dnia 28. Grudnia 1851.

Religia.

Modlitwa myślna, czyli Rozmyślanie.

(Dokończenie.)

Takie i podobne rozmyślania możemy czynić wszędzie i zawsze, a nawet w pracach naszych codziennych, gdyż dla rozmyślania nie potrzeba pracy nawet przerywać. Bóg sam rzekł: módl się i pracuj. Wszystko bowiem, co nas otacza, na co się patrzym i co usłyszym, może i powinno nas pobudzać do pobożnego rozmyślania, a tym sposobem i pracy nie zaniedbamy, i serca nasze ożywimy myślami dobremi.

Otóż wychodzisz z domu, spojrzysz na ową ziemię obszerną, na owo niebo, na słońce, lub księżyc i gwiazdy, pomyśl sobie o Wszechmocności Boskiéj: iż to wszystko z niczego stworzył, a to z miłości nieograniczonéj ku nam, iż za te dobrodziejstwa niewymowne my się również owemu Wszechmocnemu i Miłosiernemu miłością wywdzięczać powinni.

Wyjdziesz wiosną na pole, i widzisz pola okryte zbożem, z czego bogatego żniwa się spodziewasz, oto wznieś zaraz serce do Boga, pomyśl o jego Opatrzności, iż to wszystko z jego szczodrobliwéj ręki posiadamy; ożyw w sobie chęć służenia mu za te dobrodziejstwa i łaski w poczciwości i świętobliwości życia, a zarazem, że i ty również, z uboższym od siebie, owym chlebem, który odbierasz od Boga, chętnie się podzielisz.

A jesienią, gdy liście spadają, trawy i zioła więdną i usychają, zastanów się, że przyjdzie czas, gdzie i ty zwiędniesz, i również twe ciało, jak ten liść, opadnie, że tu na ową chwilę śmierci i na Sąd Boski gotować ci się potrzeba przez ciągłe czuwanie nad sobą, abyś zachował duszę czystą od grzechu, bo nie wiemy dnia ani godziny, kiedy Bóg nas przed siebie powoła.

I zimą, gdy wszystko obumiera, gdy lody i śniegi tę ziemię ścięły, budzi się w tobie owa nadzieja, że przyjdzie wiosna, gdzie znów niejako świat cały ożyje. Wzbudzaj w sobie również i tę nadzieję, że przyjdzie czas, gdzie ciała nasze obumarłe również powstaną z grobu, i Chrystus, owo słońce żywota, swém słowem Wszechmocności je ożywi, i tam ciągłą wiosną cieszyć się będziem, jeżeli tu wszystkie przykazania Boskie i kościelne wypełnim, i sumienie nasze

wolne będzie od wszelkiéj zmazy grzechowéj.

Gdy zegar godziny bije, pomyśl sobie, że znów godziną zbliżyłeś się do grobu; — a gdy usłyszysz głos dzwonów, oznajmujących ci śmierć chrześcianina, zastanów się nad tém, jakbyś w téj chwili stanął przed Sądem Boskim, gdyby to zamiast niego ciebie Pan życia i śmierci z téj ziemi odwołał.

Gdy burza nad nami, grzmi niebo, błyskawice płoną, pioruny biją, pomyśl sobie, że Bóg wszystko dobrze uczynił na świecie, a włosy twoje policzył na głowie; i że również jak te grzmoty i błyskawice powietrze czyszczą, tak i ty swą duszę przez pokutę z grzechów oczyszczać powinieneś, abyś czysty mógł śmiało ciągle oczekiwać sądu Pańskiego. Podobne myśli wzbudź w sobie kładąc się w łóżko, bo nie wiesz, czy jutra doczekasz, i czy ta noc nie jest już ostatnią twego życia.

I w saméj pracy pomyśl nieraz nad twemi obowiązkami, czy je sumiennie wypełniasz. I te wszystkie swe prace poświęcaj Bogu, w téj jedynéj myśli, abyś się jemu podobał. A tym sposobem każda twoja praca będzie ciągłą modlitwą.

Przy tém poświęcaj Bogu również swe wszystkie dolegliwości i cierpienia, które ci tu dojmują, poddając się zupełnie pod wolę Najwyższego, i czyniąc wszystko z miłości Bożéj. Mówmy nieraz z Chrystusem: Panie, nie moja, lecz twoja niech się stanie wola; a tak owe prace, owe cierpienia i smutki, owe wszystkie trudy i dolegliwości staną się zasługami przed Bogiem. Tak się Święci Pańscy wysługiwali i dobijali téj chwały, którą się teraz cieszą. A nawet wszystkie sprawy ofiarujcie tym sposobem Bogu, a tak czy jécie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie, jak naucza Apostół Paweł ś.

Czyż więc trudno nam rozmyślać? czyż do tego wiele czasu potrzeba? czy dla rozmyślania potrzebujemy zaniedbywać naszych obowiązków? Widzicie jasno, Bracia Najmilsi, że nie.

Ale to jest błąd nasz ogólny, żeśmy za nadto przykuci do téj ziemi, ciągle tylko o interesach domowych, o zatrudnieniach polnych, o pracach naszych, tyczących się ciała, myślimy, a o duszy zupełnie zapominamy, jakoby ciało w większéj u nas cenie być powinno, jak dusza. Ledwo rano i w wieczór, i to z biedą, nasze zwykłe pacierze szybko przetrzepiemy, że się sami siebie nie rozumiemy; ledwo w Niedziele i Święta na Mszy ś. jesteśmy, i to bez uwagi; i już myślimy, żeśmy zadosyć uczynili Przykazaniu Boskiemu. Takie życie, nie jest życiem chrześciańskiém. Całe życie nasze, jakeśmy widzieli, powinno być ciągłą modlitwą. Rozmyślajmy przeto ciągle, czy w pracy, czy w polu, czy w domu lub podróży. Z początku trudno nam wszystko przychodzi, bo do wszystkiego potrzeba mieć niejaką wprawę; ale tylko chciéjcie szczerze, zacznijcie zaraz dziś rozmyślać, a skutek pomyślny uwieńczy waszą chęć pobożną, a Bóg wam pobłogosławi w waszych tak świętych przedsięwzięciach, i doda wam swéj łaski; a wy sami ujrzawszy wkrótce owe korzyści, które z rozmyślań na was spłyną, z serca wdzięcznymi Bogu za owe łaski będziecie, i coraz bardziéj pobudzicie się do rozmyślania, iż zechcecie ciągle postępować w doskonałości chrześciańskiéj, która wam zapewni szczęście prawdziwe i niezmienne w chwale Ojca niebieskiego.

Gospodarstwo domowe.

O tuczeniu bydła.

(Dokończenie.)

Do pokarmów tuczących należą:

1. Pasza zielona: koniczyna, lucerna, sparceta porznięta i z sieczką zmieszana, potém polana napojem ze śrotu i z mąki różnych kuchów. Każdy opas potrzebuje dziennie 180 do 200 funtów zielonéj paszy.

2. Gdzie są łąki obfitujące w żyzne doliny, można opasy tuczyć na łąkach; w takim razie przeznacza się na jednego wołu starego 4 do 5 morgów.

3. Siano i potraw tylko natenczas mogą służyć do tuczenia, gdy są bardzo dobre. Trzeba je rznąć, mięszać ze sieczką ze słomy, polewać wywarem, lub zupą ze śrótu. W południe i na noc zakłada się suche siano. — Dobre siano z koniczyny i sparcety używa się także do tuczenia. Po 10 lub 12 tygodniach dodaje się do téj paszy ziarnoześrótowane, i wtedy wół może się upaść w 24 tygodniach, jeżeli 40 funtów siana dziennie dostawał.

4. Warzywo: pokrajane ziemniaki, ćwikła, brukiew, rzepa i t. d., z sieczką zmieszane. Tego warzywa nie można brać więcéj nad połowę do wyznaczonéj paszy; drugą połową paszy powinna być słoma i siano. Średni wół potrzebuje dziennie 50 funtów ziemniaków, 15 funtów siana i 20 funtów słomy.

5. Zboże w ziarnie tylko wtenczas dobrze jest obrócić na tuczenie, gdy ceny zboża są niskie; od ziarna nabywa bydlę wiele tłustości. Gospodarz, chcący tuczyć bydło, powinien każdy pokarm porównać z ceną gatunków zboża i podług tego obrachować, jakiéj karmi do tuczenia najkorzystniéj użyć można. Gdy ceny wszelkiego zboża są równe, wtedy bierze się zboże strękowe, ponieważ ma w sobie najwięcéj cząstek pożywnych i najbardziéj tuczy. Zboże w ziarnie, które się bierze do tuczenia, powinno się moczyć, gotować, śrótować, albo téż parzyć i ze sieczką mieszać. — Jeśli się śrót z letnią wodą i ciastem kiszoném zarobi na ciasto ciągnące się, i jeżeli tak przez 24 godzin kiśnie i potém się bydłu daje; natenczas bydlę utyje o 2 tygodnie prędzéj. Średniemu wołowi daje się 18 funtów śrótu, 10 funt siana, 20 funt. słomy. Siano i słomę trzeba albo rznąć na sieczkę, albo nieporznięte zadawać bydłu, dla odmiany w pokarmie.

6. Kuchy, na mąkę utarte, dają się częścią ze sieczką, częścią z wodą za napój; pomnażają one, tak jak zboże w ziarnie, mięso i tłuszcz. — Średni wół musi dziennie dostawać 15 funt. mąki z kuchów, 10 funt. siana i 20 funt. słomy. Kuchy siemienne są najbardziéj używane do tuczenia.

7. Wywar z gorzelni, kto go mieć może, daje się z sieczką i ze strękami roślin olejnych. Średniemu wołowi daje się 60 do 70 kwart wywaru, 16 funt. siana i 20 funt. słomy. Siano i słomę daje się naprzemian.

8. Słodziny są lepsze od wywaru. Mieszają się z sieczką. Średniemu wołowi daje się odchód od 40 funt. słodu; przytém daje się 8 funt. siana i 16 funt. słomy, dla odmiany w paszy.

9. Odchody z fabrykacyi krochmalu, kto je mieć może, dają równe pożywienie, co i słodziny.

Co się tycze czasu najstósowniejszego do tuczenia, to najkorzystniéj jest tuczyć na wiosnę i na jesień; wielki u-

pał w lecie i mocne mrozy w zimie, są przeszkodą w tuczeniu. — Jak długo zaś bydlę tuczyć trzeba, tego z pewnością oznaczyć nie można. Tak długo je tuczyć trzeba, póki nie przestanie przybywać na niém mięsa i tłuszczu. Zwykle trwa tuczenie 12 do 30 tygodni.

Wartość i cenę tuczonego bydlęcia poznać i oznaczyć, jest trudno. Należy do tego długie doświadczenie i wprawa. Zwykle na oko i przez macanie ręką oceniamy opasa; lecz często nie jest to pewny sąd. Taksując w ten sposób bydlę tak się postępuje: Chwyta się za błonkę pomiędzy udem i brzuchem, a u wołów za worki, i poznaje się mięsistość i tłustość bydlęcia po tém, jak się bydlę lepiéj czy gorzéj maca. Im miękciéj i pulchniéj się macają: skóra na żebrach, szyja, pierś, biodra i uda u ogona, tém pewniejsi być możemy, że opas jest mniéj lub więcéj mięsity i tłuszczem przerośnięty. Oprócz tego, cała powierzchowność opasa musi być ile możności okrągłą i pełną, a nie krawędziasto wypatrywać.

Z tuczen a można częstokroć mieć więcéj pożytku, niż z nabiału. I tak ma gospodarz, oprócz powyższych, jeszcze następujące korzyści:

1. że kapitał za bydło tuczne wraca się po 4 lub 5 miesiącach;

2. że średni wół tuczny spotrzebuje w tych 4 lub 5 miesiącach daleko więcéj paszy, niż krowa w całym roku. Przez to zużywa się pasza łatwym sposobem i prędko zamienia się na kapitał i w mierzwę. A mierzwa od bydła tucznego lepsza jest niż od krów dojnych;

3. że obieganie około opasów nie jest tak kosztowne; bo tuczenie zwykle przypadnie w porę zimową, kiedy nie zbywa na rękach.

Tuczenie cieląt bardzo powiększa dochód z chowu bydła i z nabiału. Przy tuczeniu cielęcia tak się postępuje:

W pierwszych trzech tygodniach daje się cielęciu czyste mleko, tak jak przyjdzie od krowy, i prócz tego codziennie jedno świeże jaje ze skorupą. Po trzech tygodniach już nie wystarcza mleko od jednéj krowy, lecz trzeba dobierać od drugiéj, lub téż dawać polewkę z otrąb albo owsianéj mąki, i codzień jeszcze świeże jaje, a przynajmniéj co drugi dzień. Zamiast napoju z otrąb lub mąki owsianéj daje się także pszenicę gotowaną w mleku z jajami, albo kuch rzepikowy, lub lniany, w mleku moczony, a co 2 lub 3 dni pigułkę w wielkości kurzego jaja, ugniecioną z mąki rżanéj lub owsiannéj z wódką. — Lepsze jednakże jest samo czyste mleko, niż te wszystkie inne rzeczy. Czystém mlekiem tuczy się cielęta 12 do 15 tygodni; takie cielę będzie ważyło 150 do 200 funtów, a jego skórka jest szczególniejszéj dobroci. Jeżeli się nie tuczy samém mlekiem, to najkorzystniéj jest tuczyć cielę tylko przez 6 tygodni.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4., półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)

8—0